

Obronić Sanktuarium w Gietrzwałdzie

Jest coś niebywale oburzającego, wręcz prowokacyjnego w projekcie lokalizacji tzw. centrum logistycznego niemieckiej firmy Lidl w Gietrzwałdzie, 800 metrów od Sanktuarium Maryjnego. To najświętsze miejsce dla wszystkich katolików, a szczególnie wiernych na Warmii i Mazurach.

W 1877 roku Matka Boska ukazywała się dwóm dziewczynkom i przemawiała do nich po polsku. Objawienia te powtórzyły się aż 160 razy. Młode wizjonerki Justyna Szafryńska i Barbara Samulowska na pytanie – Czego żądasz, Matko Boża? – usłyszały – Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec”. Maryja zapewniała, że jeśli ludzie będą się gorliwie modlić, wówczas Kościół nie będzie prześladowany, a parafie otrzymają swoich kapłanów. Działo się to w czasach, gdy w Królestwie Polskim Rosjanie, a Niemcy w Prusach Wschodnich, na Warmii, gdy szalał Kulturkampf, chcieli za wszelką cenę utrudnić wyznawanie przez nas wiary katolickiej, wyrugować ją i Kościół katolicki z życia Polaków. Wraz z szerzącym się kultem Maryi, który podtrzymywał nadzieje Polaków na niepodległość, narastały prześladowania kapłanów i wiernych. Były kary finansowe, a nawet zamykano kapłanów i wiernych w więzieniach. A jednak kult Pani Gietrzwałdzkiej stale narastał, przetrwał i trwa po dzień dzisiejszy.

Jeździłem z Olsztyna do Gietrzwałdu z rodzicami, co roku, na odpusty. Olbrzymie rozmodlone tłumy, pola zastawione furmankami i coraz liczniejszymi już wtedy samochodami, robiło to na mnie wielkie wrażenie. Gietrzwałd, jego święte Sanktuarium jest na wskroś polskie, a niemieckie plany biznesowe obrażają nasze uczucia, nie tylko religijne, ale i narodowe i należy je traktować jako wielką niemiecką

prowokację. Jest tyle innych miejsc na Warmii i Mazurach, gdzie można by ulokować tę inwestycję. Dlaczego wybrali akurat Gietrzwałd?

Centrum logistyczne Lidl ma być największym w Polsce centrum składowania odpadów Lidla, który należy do grupy Schwartz - największego potentata śmieciowego w Europie. Wyobraźmy sobie setki TIR-ów jeżdżących od rana do nocy, aby zgromadzić na tym terenie o powierzchni 40 hektarów ponad 154 tysiące ton odpadów rocznie, w tym odpady niebezpieczne dla życia i zdrowia. I to tuż obok odwiedzanego przez Polaków z całego kraju Sanktuarium w Gietrzwałdzie.

Dodatkowo Sanktuarium leży na terenie chronionego krajobrazu Doliny Rzeki Pasłęki. Komitet Obrony Gietrzwałdu słusznie pyta, czy Lidl mógłby wybudować gigantyczne składowisko śmieci, zwane dla zmylenia „centrum logistycznym”, na przykład kilkaset metrów od Sanktuarium w Fatimie, Lourdes czy Guadalupe?

A dlaczego Niemcy nie budują swojego „centrum” u siebie, skąd trafiają ich towary na polski rynek? Dlaczego uparli się na gietrzwałdzką lokalizację? Oczywiście lepiej jest trzymać śmieci z dala od siebie, ale w tym prowokacyjnym projekcie chodzi też o coś, czego jestem prawie pewny, o zamanifestowanie niemieckiej obecności w dawnych Prusach Wschodnich. Dostrzegam w tym rewizjonistyczny projekt, a co najmniej manifestację niemieckiej buty.

Być może nie byłoby tej buty, gdyby nie łatwość, z jaką miejscowe władze, na przykład starosta olsztyński, który wydał pozwolenie na budowę, czy wójt gminy i Rada Gminy Gietrzwałd akceptujący w planie zagospodarowania przestrzennego niemiecką inwestycję, czy wojewoda, który nie zablokował inwestycji na jej wstępnym etapie. Czy wszystkich zaślepiła wizja wysokich podatków dla gminy od Lidla? Być może oczyma wyobraźni już te pieniądze rozdysponowali, na co? Warto ich

o to zapytać. Sprawy zaszły tak daleko, że w prokuraturze olsztyńskiej toczy się postępowanie w celu wyjaśnienia, dlaczego w decyzji środowiskowej wójta Gietrzwałdu, pominięto konieczność wykonania raportu oddziaływania inwestycji na środowisko przyrodnicze.

Niemiecka buta nie miałaby miejsca, gdyby nie zgoda wydana przez Ministerstwo Rolnictwa na odrolnienie 10-hektarowej działki pod inwestycję, gdyby nie uchwała Rady Gminy akceptująca niemiecką inwestycję w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, gdyby nie brak reakcji wojewody na uchwałę Rady Gietrzwałdu.

W końcu jednak wojewoda warmińsko-mazurski wstrzymał inwestycję, która nadal znajduje się na etapie uzyskania prawomocnego pozwolenia na budowę. Sprawa będzie miała zatem ciąg dalszy, i z pewnością trafi do sądów administracyjnych nie zawsze przychylnych polskiej racji stanu. Lidl tak łatwo nie zrezygnuje ze swojego obrażającego Polaków pomysłu, wszak pewnie coś już zainwestował mamiony wsparciem lokalnych władz.

I jest jeszcze jeden ważny podmiot, który jakby miał bielmo na oczach, stąd Tadeusz Poźniak, w imieniu Społecznego Komitetu Ratujmy Miejsce Objawień Matki Bożej Maryi, zwraca się do władz kościelnych Archidiecezji Warmińskiej o pomoc w odrzuceniu tej lokalizacji. Tego oczekują wierni Diecezji i liczni pielgrzymi z całej Polski. W ostateczności trzeba będzie ogłosić bojkot wszystkich sklepów Lidla w Polsce.

295 wSieci 18.09.2023
www.wojciechreszczyński.pl

Obronić Sanktuarium w Gietrzwałdzie

Jest coś niebywale oburzającego wręcz prowokacyjnego w projekcie lokalizacji tzw. „Centrum Logistycznego” niemieckiej firmy Lidl w Gietrzwałdzie, 800 metrów od Sanktuarium Maryjnego. To najświętsze miejsce dla wszystkich katolików, a szczególnie wiernych na Warmii i Mazurach.

W 1877 roku Matka Boska ukazywała się dwóm dziewczynkom i przemawiała do nich po polsku. Objawienia te powtórzyły się aż 160 razy. Młode wizjonerki Justyna Szafrzyńska i Barbara Samulowska na pytanie – Czego żądasz Matko Boża? – usłyszały – Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec”. Maryja zapewniała, że jeśli ludzie będą się gorliwie modlić wówczas Kościół nie będzie prześladowany a parafie otrzymają swoich kapłanów. Działo się to w czasach gdy w Królestwie Polskim Rosjanie a Niemcy w Prusach Wschodnich, na Warmii, gdy szalał Kulturkampf, chcieli za wszelką cenę utrudnić wyznawanie przez nas wiary katolickiej, wyrugować ją i Kościół katolicki z życia Polaków. Wraz z szerzącym się kultem Maryi, który podtrzymywał nadzieje Polaków na niepodległość, narastały prześladowania kapłanów i wiernych. Były kary finansowe a nawet zamykano kapłanów i wiernych w więzieniach. A jednak kult Pani Gietrzwałdzkiej stale narastał, przetrwał i trwa po dzień dzisiejszy.

Jeździłem z Olsztyna do Gietrzwałdu z rodzicami, co roku, na odpusty. Olbrzymie rozmodlone tłumy, pola zastawione furmankami i coraz liczniejszymi już samochodami, robiło to na mnie wielkie wrażenie. Gietrzwałd, jego święte Sanktuarium jest na wskroś polskie, a niemieckie plany obrażają nasze uczucia, nie tylko religijne ale i narodowe i należy je traktować jako wielką niemiecką prowokację.

Jest tyle innych miejsc na Warmii i Mazurach aby ulokować tę inwestycję. Dlaczego wybrali akurat Gietrzwałd?

Centrum logistyczne Lidla ma być największym w Polsce centrum składowania odpadów Lidla, który należy do grupy Schwartz największego potentata śmieciowego w Europie. Wyobraźcie sobie setki TIR-ów jeżdżących od rana do nocy aby zgromadzić w tym centrum dystrybucyjnym o powierzchni 40 hektarów ponad 154 tysiące ton odpadów rocznie, w tym odpady niebezpieczne dla życia i zdrowia i to tuż obok odwiedzano przez Polaków z całego kraju Sanktuarium w Gietrzwałdzie.

Dodatkowo Sanktuarium leży na terenie chronionego krajobrazu Doliny Rzeki Pasłęki. Komitet Obrony Gietrzwałdu słusznie pyta, czy Lidl mógłby wybudować gigantyczne składowisko śmieci, zwane dla zmylenia „centrum logistycznym”, na przykład kilkaset metrów od Sanktuarium w Fatimie, Lourdes czy Guadalupe?

A dlaczego Niemcy nie budują swojego „centrum” u siebie, skąd trafiają ich towary na polski rynek? Dlaczego uparli się na gietrzwałdzką lokalizację? Oczywiście lepiej jest trzymać śmieci z dala od siebie ale w tym prowokacyjnym projekcie chodzi też o to, czego jestem prawie pewny, o zmanifestowanie niemieckiej obecności w dawnych Prusach Wschodnich. Dostrzegam w tym rewizjonistyczny projekt a przynajmniej manifestację niemieckiej buty.

Być może nie było by tej buty gdyby nie łatwość z jaką miejscowe władze, na przykład starosta olsztyński, który wydał pozwolenie na budowę, czy wójt gminy i jego Rada Gminy Gietrzwałd akceptujący w planie zagospodarowania przestrzennego niemiecką inwestycję czy wojewoda, który nie zablokował inwestycji na jej wstępnym etapie. Czy wszystkich zaślepiła wizja wysokich podatków od Lidla? Być może oczyma wyobraźni już te pieniądze rozdysponowali, na co? Warto ich o to zapytać. Sprawy

zaszły tak daleko, że w prokuraturze olsztyńskiej toczy się postępowanie w celu wyjaśnienia dlaczego w decyzji środowiskowej wójta Gietrzwałdu, pominięto konieczność wykonania raportu oddziaływania inwestycji na środowisko przyrodnicze. Niemiecka buta nie miałaby miejsca gdyby nie zgoda wydana przez Ministerstwo Rolnictwa na odrolnienie 10 hektarowej działki pod inwestycję, gdyby nie uchwała Rady Gminu akceptująca niemiecką inwestycję w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, gdyby nie brak reakcji wojewody na uchwałę Rady Gietrzwałdu.

W końcu Wojewoda Warmińsko-Mazurski wstrzymał inwestycję, która nadal znajduje się na etapie uzyskania prawomocnego pozwolenia na budowę. Sprawa będzie miała zatem ciąg dalszy, i z pewnością trafi do sądów administracyjnych nie zawsze przychylnych polskiej racji stanu. Lidl tak łatwo nie zrezygnuje ze swojego obrażającego Polaków pomysłu, wszak pewnie coś już zainwestował mamiony wsparciem lokalnych władz.

I jest jeszcze jeden podmiot, który jakby miał bielmo na oczach, stąd Tadeusz Poźniak w imieniu Społecznego Komitetu Ratujmy Miejsce Objawień Matki Bożej Maryi, zwraca się do władz kościelnych Archidiecezji Warmińskiej o pomoc w odrzuceniu tej lokalizacji. Tego oczekują wierni Diecezji i liczni pielgrzymi z całej Polski. W ostateczności trzeba będzie ogłosić bojkot wszystkich sklepów Lidla w Polsce.

295 wSieci 18.09.2023
www.wojciechreszczyński.pl